

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także głoszenia kościelnej i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane „Beriańskie Badania” są rozbiorem, przegladaniem „Wykładów Pisma Św.” wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell’a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolite jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew „Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich” (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym „kamieniu złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać „Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu....aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym.” — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakiegokolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonym przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- Że Kościół jest „Świątynią Boga żywego” — „Dziełem Jego” i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdywać się będzie do Boga. 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych „żywych kamieni” wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:6.
- Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako „okup za wszystkich”, który też będzie „światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego” we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 6.
- Że nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana „tak jak On jest” i że będzie „uczestnikiem Boskiej natury” i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym. 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- Że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw 1:6; 20:6.
- Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozumninie zli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 35.

S T R A Ż — Miesięcznik

„ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA”

*Pismo nauk biblijnych poświęcone dla duchowego dobra
ludu Bożego i Chwały Bożej*

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. BOX 5455 CHICAGO 80, ILL.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

Publishers:

Polish Bible Students Association

P. O. BOX 5455

CHICAGO 80, ILL.

**Prenumerata na
Straż wynosi
rocznie \$2.00
Pojedynczy numer
20 centów.**

Którykolwiek z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż bezpłatnie. Prosimy tylko, aby tacy przy końcu każdego roku uwiadomili nas listownie, że życzą sobie, aby Straż była im n a d a n a bezpłatnie przysyłana.

SPIS RZECZY

Myślącym pod rozwagę.....	98
Bojowanie Dobrego Boju Wiary....	99
Pożądanie Wszystkich Narodów przyjdzie	105
Dotknięty poczuciem naszych ułomności	107
Inne Owce	109
Generalna Konwencja	110
Wnioski pod Obrady.....	111

Myślącym pod Rozwagę

Zamknięcie ust oskarżycielowi

Dwaj podróżni, siedzący obok siebie w wagonie kolejowym, zaczęli byli bardzo ożywioną rozmową. Rozmowa była na temat religii i jeden z nich, niedowiarek, starał się widocznie usprawiedliwić swoje niedowiarstwo wyliczaniem różnych złych rzeczy panujących w chrześcijaństwie. Z widoczną przyjemnością wyszczególniał i krytykował obłudę, przekupstwo, łakomstwo i liczne podziały znajdujące się w rękach kościele Chrystusowym, następnie zaczął wykazywać niektórych wodzów religijnych, jako najgorszych z pomiędzy różnych przestępców.

Opodal siedział mężczyzna, wierzący chrześcijanin, który chcąc nie chcąc, musiał przysłuchiwać się całej tej rozmowie. Gdyby oskarżenia wypowiadane przez owego niedowiarkę były fałszywe, chrześcijanin ów w złości to wszystko ze spokojem, jako część nienawiści tego świata przeciwko Chrystusowi i radowałby się, że może znosić urągania dla Chrystusa; lecz on wiedział, że oskarżenia były prawdziwe — aż za bardzo prawdziwe aby je ukryć nawet przed najbardziej pobłażliwym umysłem. To też wszystko, co mógł uczynić, to schylić swą głowę i słuchać zasłużonych wyrzutów.

Wnet jednak ten, co w taki sposób krytykował chrześcijan, chcąc widocznie rozszerzyć koło swoich słuchaczy, skierował swoją krytykę wprost do siedzącego przed nim chrześcijanina.

Będąc w taki sposób zagadnięty wprost, chrześcijanin dał mu taką odpowiedź: „Widzę, że jesteś prędkim w zau-

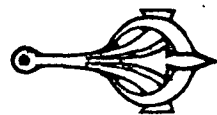
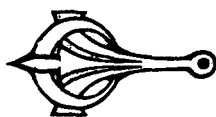
ważeniu zła i umiesz dość trafie czytać ludzkie charaktery. Obnażyłeś tu przed nami różne niegodziwości, które uczyniły z chrześcijaństwa ruinę i dojrzewają prędko na sąd Boski. Nie oszczędziłeś nikogo, każdemu dałeś dobrą miarę chłosty twoim językiem. Co do mnie, jestem chrześcijaninem i miłuję Pana mego Jezusa Chrystusa i Jego lud. Nie mam ani słowa na obronę tych, których krytykowałeś, lecz obecnie stawiam ci stanowcze i poważne wezwanie abys wypowiedział swoje zarzuty i krytykę przeciwko Samemu Jezusowi Chrystusowi.”

Niedowiarek okazał zdumienie. Został prawie że przestraszony i z pewnym zażenowaniem odparł: „Nie, w Samym Jezusie Chrystusie nie mogę znaleźć wady. On był doskonały.”

„Prawdę powiedziałeś” — odrzekł chrześcijanin — „i z tego właśnie powodu serce moje zostało pociągnięte do Niego. Im więcej patrzę na Niego, tym bardziej rozpoznaję, że nie jestem takim jak On, a tylko biednym, grzesznym, winnym człowiekiem. Powiedz mi jednak, czy ja nie mam prawa czuć się szczęśliwym i miłować Go, gdy poznałem, że On umarł za mnie; że Swoją śmiercią na krzyżu spłacił wszystkie moje długie i tym sposobem zmazał moje winy? Od chwili gdy to poznałem, umiłowalem Go całym sercem i jakiegokolwiek zło popełniane przez mnie, co mienią się być Jego naśladowcami, nie zdołają odciągnąć mnie od Niego. Zbawienie moje zależy na tym, co On uczynił, a nie na tym, co Jego rzekomi naśladowcy czynią.”

Niedowiarek nie miał nic na to do powiedzenia i nie miał też już nic do krytykowania.

IV. T. 204.



BOJOWANIE DOBREGO BOJU WIARY

"Bojuj on dobry bój wiary, chwyć się żywota wiecznego, do któregoś też powołany." — 1 Tym. 6:12.

KTÓŚ prawdziwie powiedział, że "życie jest bojem." Pomiędzy niemy stworzenie widziemy ustawiczną walkę o byt i tak samo rzecz się ma pomiędzy ludźmi. W handlu kompetycja jest walką; w polityce zachodzą ustawiczne spory i walki; w rodzinie, pomiędzy rodzicami a dziećmi zachodzą często starcia co do naczelnego autorytetu; i na całym świecie każda rodzina walczy o swoje prawa i każda jednostka o swoje, a wszystkie te walki rozbudzone są ambicją, samolubstwem, a niekiedy koniecznością.

Żołnierze Pańscy rekrutują się z tych mizeryjnych warunków, lecz zaciągani są do innego rodzaju walki — do walki z samolubstwem, skąpstwem, łakomstwem i z wszelką niesprawiedliwością i brzydotą grzechu. W tej walce przykładem dla nas jest Wódz naszego zbawienia i Jego metod bojowania mamy naśladować. Chociaż On był święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników, to jednak był także nieubłagany wrogiem grzechu, w zwalczaniu którego złożył Swe życie. Wszyscy, chcący być przyjętymi za żołnierzy krzyża, muszą naśladować Jego wzoru — "wiernie aż do śmierci" — o ile chcą dostąpić wielkiej nagrody, korony żywota.

Spoglądając na świat, którego częścią byliśmy kiedyś — "dziećmi gniewu jako i drudzy" — spostrzegamy, że wszystkie jego boje są dla pewnego celu. Polityk walczy o pierwszeństwo i zaszczyty; kupiec o wpływy i bogactwo, a współzawodnicy na arenie społecznej walczą o wpływowe urzędy. To są ich nagrody i w swoich zabiegach o te ideały ponoszą wiele ofiar, spędzając wiele bezsensownych nocy i podejmując wiele chytrych planów, intryg i spisków. Mimo tych ofiar i zabiegów mało z nich dochodzi do tego co tak serdecznie pożądamy. Nagroda wymyka się z ich dłoni, a ci nieliczni, co uchwycą nagrody, doznają wraz z przyjemnościami także wiele gorzkich zawodów.

Apostoł porównuje ziemskie ambicje tego świata z wyższymi ambicjami żołnierzy Pańskiej armii. Wykazuje, że ubiegający się o rzeczy ziemskie, czy to w wyścigach, czy w szermierstwie, poddają się różnym próbom cierpliwości, wytrzymałości i samo-zaparcia, aby tylko osiągnąć cel ich

ambicji. Następnie dowodzi, że tym więcej żołnierz Chrystusowy oceniać powinien wielką nagrodę, dla zdobycia której ma on bojować on dobry bój. Apostoł tak to określił: "A każdy, który się potyka, we wszystkim się powściąga, onieć wprowadzie aby wzięli koronę skazitelną, ale my nieskazitelna." — 1 Kor. 9:25.

NIEPEWNOŚĆ W BOJACH ZIEMSKICH

Potykać, czyli walczyć o zdobycie ziemskiej nagrody, czynią to w obliczu wielu niepewności. Każdy polityk przyzna prawdopodobieństwo swej porażki; każdy starający się o bogactwo poświadczy, że może nigdy nie stanie się prawdziwie bogatym; lecz nie tak rzecz się ma z żołnierzem krzyża. Nagroda jego jest nie tylko większa, chwalebniejsza i nieskazitelna, ale i pewna; jak to Apostoł następnie oświadczył: "Ja tedy tak bieję, nie jako na niepewne; tak szermuję, nie jako wiatr bijąc." Wiemy, że wierność w naśladowaniu naszego Wodza zapewni wyniki nie tylko chwalebne dla nas, ale i takie, które pod Boską opatrnością będą błogosławieństwem dla wszystkich rodzajów ziemi. Przez wzgląd na tę pewność wyników i ich wspaniałość Apostoł mówi, że my, jako żołnierze krzyża, mamy być gotowi znosić więcej trudności, ofiar i szykan dla sprawy, której służymy, aniżeli znoszą ci co zabiegają o ziemskie nagrody i laury. Jeżeli ci przechodzą ćwiczenia i samo-ofiary rano i wieczorem, wczas i nie w czas, wygodnie lub niewygodnie, ograniczenia w pokarmach i napojach, gdy przygotowują się do fizycznej szermierki, lub poświęcają swe wygody i przyjemności gdy współzawodniczą w polityce lub w handlu, to tym bardziej my powinniśmy być "w pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący," w bojowaniu onego dobrego boju wiary i w trzymaniu się wiecznego żywota, jako rzeczy pewnej, a nie niepewnej.

Apostoł wyraża tę myśl również, gdy mówi: "Karzę ciało moje (jego ambicje, upodobania i zachcianki) i podbijam w niewolę (nowemu umysłowi); abym snąc inszym każąc, sam nie był odrzucony (od członkostwa w małym stadku). — 1 Kor. 9:25-28.

BÓJ DO KOŃCA ŻYCIA

Pierwsza konieczność dla żołnierza krzyża jest właściwe zrozumienie warunków jego zaciągnięcia się do armii Pańskiej — że to nie jest tylko na pewien czas, lub na rok, ale na całe życie. Wielu błądzi w tym punkcie i po wiernym bojuwaniu w kilku potyczkach zdaje im się, iż wypełnili warunki swej służby, przerzucają się do innej czynności, do innego boju, albo popadają w gnuśność lub obojętność wobec złego i wobec nieprzyjaciół, przeciwko którym zobowiązali się walczyć aż do śmierci. Tacy niekiedy rozbudzają się chwilowo, podnieceni Ewangelią lub jaką umysłową podniecią i przez pewien czas bojują ponownie, na to tylko, aby znowu popaść w obojętność lub gnuśność. Niektórzy nawet dochodzą do ponownego poświęcenia się i zamierzają poświęcić się jeszcze kilka razy zanim umrą, nie wiedząc, że to jest błędny pogląd na całą tą sprawę — że ochotnicy nie są przyjmowani inaczej, jak tylko na warunkach wystawionych przez Wodza, a które są: "Bądź wiernym aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." Tacy powinni zauważyć, że uczestniczenie w kilku bojach nie jest warunkiem naszego wezwania i zaciągnięcia się do Pańskiej armii, oraz że nagroda chwały, czci i nieśmiertelności, którą Bóg obiecał wiernym, nie może być dana tym, co nie bojują dobrego boju wiary wiernie i nieustannie.

Nie omawiamy tu działu tych co nie dojdą do warunków swego poświęcenia. Nie mówimy czy oni znajdują się w wielkim gronie czy gdzie indziej, lecz staramy się uczynić wyraźnem że nikt nie zostanie uznany godnym miejsca w małym stadku i w chwale królestwa, jeżeli nie oceni odpowiednio swojego poświęcenia i jeżeli, przynajmniej w swym sercu, nie będzie wiernym zasadom, na jakich oparte jest jego przymierze — zasadom sprawiedliwości za wszelką cenę, choćby aż na śmierć.

Z powodu słabości upadłej natury, korzystnym jest uczynić zrozumiałe, zupełne poświęcenie woli — zupełne zaciągnięcie swych umysłowych i fizycznych władz i talentów na służbę Bogu. Kto zajmuje ten właściwy pogląd na swoje poświęcenie i zaciągnięcie się do armii Pańskiej, rozumie że niema nic więcej do oddania Panu, przeto jakkolwiek walkę przyjdzie mu stoczyć w swym umyśle, ostateczna decyzja jego jest: "Ale ja i dom mój będziemy służyć Panu." Inni, którzy nie rozumieją sprawy w taki sposób, przechodzą ustawiczne walki w swych umysłach, zanim w jakiegokolwiek mierze wystąpią w obronie prawdy. Jak ważnem więc jest aby żołnierze krzyża rozumieli że ich zaciągnięcie się do tej armii jest aż do śmierci i że z tego powodu niema miejsca na jakiegokolwiek myśl wycofania się z walki lub zaprzestania jej choćby tylko na jedną godzinę.

Nowi rekruci w Pańskiej armii doświadczają częstych trudności z powodu odmiennego rodzaju boju, do jakiego zostali powołani. Zwykli bojowac w walce życia, jako członkowie upadłego rodzaju, skłonnością ich jest bojować bój wiary w taki sam sposób — cielesną bronią, cielesnymi rzeczami, metodami itd. Jednakowoż oni mają słuchać głosu ich Wodza i bojować tylko tak jak On rozkazuje — za sprawiedliwością, za miłością i szczodroblew-
nością, a przeciwko samolubstwu. Nie powinni nawet iść za doradą moralnych reformatorów aby walczyć za czystsza politykę, za zupełną wstrzemięźliwością lub za podźwignięciem społecznem, ponieważ nie takie są rozkazy ich Wodza. Oni mogą, a nawet powinni odczuwać głęboką sympatję wobec tych pochwały godnych zabiegów; mogą ich darzyć uznaniem raczej, zamiast złośliwą ktrytyką; lecz ich czas, wpływy i talenty nie mają być zużywane w tych kierunkach, ponieważ oni znajdują się pod rozkazami ich Wodza. Oni nie walczą z własnych pobudek ani z własnej woli; nie są wodzami armii ale poddanymi członkami, więc poddają się pod komendę Wodza. On wezwał ich w specjalnym celu i zlecił im szczególniejsze instrukcje, przeto ich energia i talenty niezużyte w koniecznych obowiązkach życiowych, muszą być uważane jako poświęcone i nie będące już więcej pod ich kontrolą.

ZBROJA ŻOŁNIERZA CHRYSTUSOWEGO

Po zaciągnięciu się do tej armii każdy żołnierz powinien przyoblec się w przygotowaną zbroję — przyłbicę, pancerz, sandały, tarczę i miecz. Arseni-
niem z którego te artykuły można otrzymać jest Słowo Boże, które tak dobrze zaopatrzone jest we wszystko, że "człowiek Boży może być ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony." (2 Tym. 3:17.) Kto za prędko spieszy do boju, bez czekania na rozkaz Wodza i bez odpowiedniego przywdziania zbroi Bożej, napewno poniesie porażkę i jej zgubne następstwa. Oby każdy żołnierz Pański mógł zrozumieć, jak koniecznym i ważnym jest słuchanie Słowa Bożego i przyswojenie sobie potrzebnej zbroi prawdy!

Przyłbica przedstawiająca prawdę utwierdzająca żołnierza Pańskiego intelektualnie, przez danie mu właściwego zrozumienia Boskiego planu, jest konieczną; a pancerz, przedstawiający zrozumienie sprawiedliwości i ocenę Boskich zarządzeń co do Okupu i przykrycia naszych słabości, jest również ważną częścią zbroi, jako przykrycie dla naszych serc, dla naszej duchowej protekcji. Sandały, przedstawiające nasze spodziewanie się różnych prób i trudności na tej wąskiej drodze i naszą gotowość przyjęcia ich, z tym zrozumieniem, że w końcu one wyjdą nam ku dobremu, są także

nieodzowne; również potrzebną jest tarcza wiary, która powiększa się w miarę jej używania. Żaden żołnierz nie może mieć uznania od Swego Wodza, gdy niema tej tarczy — bez niej narażony byłby na strzały nieprzyjaciela. Mając już tę zupełną zbroję Bożą nie powinien jeszcze zapominać o mieczu ducha, o Słowie Bożym, ostrzejszym aniżeli miecz na obie strony ostry. Nie mający tej części zbroi nie będzie mógł utrzymać nieprzyjaciół sprawiedliwości w odpowiednim oddaleniu, a miecz ten staje się mocniejszym i większym w rękach żołnierza, w miarę jak on trzyma go silnie za rękojmę i używa go w walce dla Pana i Jego prawdy.

Wielu żołnierzy w tej armii Pana dziwią się, dowiadując się, że imieniem ich Wodza jest Książę Pokoju i że wszyscy żołnierze mają walczyć o pokój. Najprzód sprawa ta zdaje się być sprzeczna. Bojowanie jest walką, a pokój ma być wynikiem tego; wezwani jesteśmy na żołnierzy, a nazywani bywamy czynicielami pokoju. Wielu, bez czekania na rozkaz Wodza i bez nauczania się Jego reguł i odpowiedniego władania mieczem ducha, porywają się odważnie do boju i zaczynają ranić swoich bliźnich i przyjaciół, a niekiedy nawet współ-żołnierzy armii Pańskiej. Jest to wielką omyłką; używanie broni duchowej w sposób cielesny, w przeciwieństwie do przykładu i słowa naszego Wodza. Tacy zrobiliby lepiej, gdyby złożyli swój miecz — gdyby powstrzymali się od używania Słowa Bożego w sposób uwłaczający, lub w sposób chłoszczący tych, z którymi mają do czynienia. Musimy nauczyć się, kto w rzeczywistości jest naszym wrogiem, a nie bezmyślnie i na ślepo chłostać każdego i wszystko co zdaje się być nam przeciwnie.

KTÓRZY SĄ NASZYM WROGAMI, A KTÓRZY NIMI NIE SĄ

Ktoś może gotów zapytać: Czy jednak nie mamy zwalczać błędu i czy nie znaczy to, aby zbijać tych, co podtrzymują błąd? Odpowiadamy, że ci co znajdują się około nas i podtrzymują błąd i którzy złorzeczą nam i prześladują nas za to, że znajdujemy się po stronie Pańskiej, są zaćmieni nieświadomością i Pańskim zamiarem nie jest, abyśmy walczyli przeciwko nim — raczej walczyć mamy za nimi, aby ich podnosić z tego zaćmienia, z tej nieświadomości i z przesądów. Pan wyraził to, gdy powiedział: "Syn człowieczy nie przyszedł aby zetracać ludzi," ale aby mieli żywot i to obfity. On nie zmienił się w międzyczasie; wciąż jeszcze ma tę wspaniałomyślną uczucie wobec biednego świata jakie miał wtedy gdy umierał, gdy śmierci skosztował za wszystkich. Apostół poucza nas, którzy to są nasi wrogowie, gdy mówi: "Nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko

księstwu, zwierzchnościom, przeciwko dzierzawcom świata ciemności wieku tego i przeciwko duchowym złościom, które są wysoko." — Ef. 6:12.

Zatem naszymi rzeczywistymi przeciwnikami są upadli aniołowie, demoni; a biedni nasi współ-bliźni, sprzeciwiający się nam i sprawiedliwości, czynią to, ponieważ znajdują się pod mocą złego, i są mniej lub więcej zaćmieni jego złudzeniami, jak to czytamy: "Bóg świata tego oślepił zmysły w niewiernych" — zwiódł cały świat. (2 Kor. 4:4. Obj. 20:2, 3.) Przeto uczucie nasze wobec ludzi sprzeciwiających się sprawiedliwości powinno być wspaniałomyślne i litościwe, bo rozumiemy, że znajdują się pod mocą onego wielkiego przeciwnika, chociaż oni o tem nie wiedzą. Jeżeli zadają nam cierpienia za to, że jesteśmy żołnierzami krzyża, to uczucia nasze wobec nich powinny być: "Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią." — "Panie nie poczytaj im to za grzech." Względem tych co ukrzyżowali Pana, apostoł Piotr powiedział, że uczynili to w nieświadomości. Podobnie i my uważać możemy, że obecne sprzeciwianie się sprawiedliwości i tym, co są po stronie Pańskiej, wynikają przeważnie z nieświadomości, z przesądów i z tego zaćmienia jakie powoduje on wielki zwodziciel, przeciwko któremu staramy się bojować ten dobry bój.

BÓJ ZA PRAWDĘ

Apostoł wyjaśnia, że nasz dobry bój wiary jest przeważnie obroną Słowa Bożego, co także jest obroną Boskiego charakteru. To zawiera się w słowach Apostoła: "Abyście bojowali (gorliwie walczyli) o wiarę raz świętą podaną." To oznacza gotowość bronięcia prawdy za wszelką cenę i bez względu na liczbę jej przeciwników — jest to bój przeciwko błędnym dogmatom i teoriom ludzkim, które przekraczają wesołą nowinę głoszoną przez Pana i Apostołów, która, dzięki Bogu, będzie jeszcze wszystkiemu ludowi. Apostół powiedział o sobie: "Jestem wystawiony ku obronie prawdy." Nie możemy czynić mniej jak bronić prawdę. Prawda jest przedstawicielem Boga i Chrystusa, stąd jest ona naszą zasadą, naszym sztandarem, czyli chorągwią, a jako dobrzy żołnierze musimy bronić naszej chorągwi aż do śmierci. Nie każda jednak prawda; bo chociaż możemy być w sympatii z każdą prawdą, to jednak walczymy pod komendą Wodza, który rozkazuje, że bojować mamy tylko o pewną szczególniejszą prawdę — o prawdę Boskiego objawienia — o Boskie poselstwo, o Ewangelię, czyli wesołą nowinę o odkupieniu przez drogą krew, o przebaczeniu grzechów i o ogólnym Boskim planie zbawienia wystawionym w natchnionym Słowie. Można zauważyć, że On prawie zu-

pełnie ignoruje prawdy w innych przedmiotach, w matematyce, astronomii, geologii, nie mówiąc już nic o fałszywie tak zwanej umiejętności, o której Pan nie dał objawienia. Tylko o "wiarę raz świętym podaną," bojować ma żołnierz krzyża.

Zauważyliśmy już, że nawet o wiarę raz świętym podaną, nie mamy bojować bronią cielesną, a przez broń cielesną rozumiemy więcej aniżeli mogło się jednemu zdawać na początku. Bronią cielesną nie są tylko miecze, włócznie i karabiny, ale także złość, zazdrość, nienawiść, spory i w ogóle duch zwady i walki; i kiedykolwiek te używane są w obronie dobrej sprawy Pańskiej, to przynoszą więcej szkody aniżeli korzyści, bez względu jak dobre mogą być intencje tego co posługuje się nimi. Należy więc pamiętać że żołnierze zaangażowani w tej walce o prawdę, zwyciężają nie przez pobicie drugich, ale przez okazywanie drugim tak zacnego przykładu wierności zasadom sprawiedliwości i prawdy, że tym samym pociągają ich do Pana i Jego sprawy. Ci co walczą złością, zazdrością i sporem, czyli cielesnie, źle przedstawiają Wodza i szkodzą Jego sprawie, bez względu czy są świadomi tego, czy nie. Wielu jest takich bojowników, którzy bojują nieprzystojnie i z tego powodu nie osiągną głównej nagrody — chwały, czci, nieśmiertelności i współdziedziectwa z Panem w Jego królestwie.

JAKIM JEST TEN DOBRY BÓJ WIARY?

Ktoś mógłby więc zapytać: Jak ci żołnierze mogą bojować, wstrzymując się od walczenia cielesnie tak rękami jak i językiem, mówiąc tylko to co jest dobre i starając się żyć w pokoju z wszystkimi, na ile to tylko jest w ich mocy? Jak tacy żołnierze mogą w ogóle walczyć? Nie można chyba przypuszczać, aby ludzie światowi zwalczali lub w jakikolwiek sposób szkodzili tym, co starają się tylko o ich dobro, o ich błogosławieństwo i pokój. Zaiste, odpowiadamy, Pan Jezus cierpiał za Swoją wierność i szlachetność, za wiarę raz podaną i przestrzegał nas słowami: "Nie dziwujcie się, jeżeli was świat nienawidzi, wiecie żeć mnie pierwej, niżeli was, miał w nienawiści. Byście byli z świata, świat co jest jego miłowałby; lecz iż nie jesteście z świata, alem Ja was wybrał z świata, przeto was świat nienawidzi." "Świat umiłował ciemność, raczej niż światłość."

Znając te słowa Mistrza chcielibyśmy dowiedzieć się, którzy stanowią świat, z Jego punktu zapatrywania. Sprawdzamy, że On nie mógł mieć na myśli, iż jednymi lub nawet głównymi nieprzyjaciółmi świętych są wyrzutki społeczeństwa, złodzieje, zbójce i zbrodniarze. Nie od tych mamy spodziewać się nienawiści i prześladowań, przed jakimi Pan przestrzegał Swoich żołnierzy, iż do-

świadczają będą od świata. Gdy Pan oświadczył, że świat miał Go w nienawiści, to wiemy, że nie był to świat pogański, ale świat religijny, jeżeli go tak możemy nazwać — kościelnictwo ówczesne — kapłani, nauczani w piśmie i Faryzeusze, którzy weszli w radę przeciwko Niemu i w końcu zapewnili Jego egzekucję. Taki sam rzekomo religijny świat prześladował światłość i prawdę w wiekach średnich i taki sam nominalnie religijny świat pozbawiony ducha Pańskiego i mniej lub więcej zaślepiony przez boga tego świata, jest i nadal będzie prześladowcą władzą przeciwko żołnierzom krzyża aż do końca tej dyspensacji — aż ostatni żołnierz dowiedzie swej wierności w śmierci i wybrane grono zostanie dopełnione.

Tu możemy zająć obszerny pogląd, że wszystkie religie pogańskie są z szatana, że to on wprowadził narody pogańskie w tak ogromną ciemność, a także iż jakakolwiek miara przesądów i ciemnoty trzymająca się chrześcijaństwa jest w takim stopniu władzą szatana, działającą w tych i przez tych co nominalnie uchodzą za lud Boży. Żołnierze krzyża, w całym wieku ewangelicznym, naśladując przykład Wodza i Jego pomocników, Apostołów, wystawiali sztandar prawdy i światłości nie agresywnie (w znaczeniu zaczepnym), ale defensywnie (w znaczeniu obronnym) i uznawani byli za wiernych w proporcji jak znosili trudy w cichości, w cierpliwości, w braterskiej uprzejmości i w miłości, nie oddając złem za złó, łajaniem za łajanie, złorzeczeniem za złorzeczenie, ale, na podobieństwo Mistrza, któremu gdy złorzeczono nie odzłorzeczył, lecz błogosławił Swym wrogom, oni również starali się dobrze czynić tym, którzy im złość wyrządzali i prześladowali ich; także modlili się za nimi i spodziewali się dla nich Boskiego miłosierdzia w przyszłości i otworzenia ich ocz wyrozumienia. Takie muszą być również nasze uczucia i postępowanie dziś.

SROŻSZE ATAKI MIAŁY NASTĄPIĆ

Według oświadczeń Pisma Świętego możemy spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości żołnierze krzyża wystawieni będą na sroższe ataki ze strony onego wielkiego przeciwnika i tych, których on zaślepił. Ataki te mają być tak srogie, że według orzeczenia Pisma Świętego tysiąc upadnie w proporcji do jednego, który się osto — wszyscy będący tylko z imienia żołnierzami upadną. Tylko wierni, tylko wybrani i zwycięzcy będą w stanie ostać się w tym złym dniu i to dzięki temu, że będą mieli zupełną zbroję Bożą przygotowaną dla ich obrony. Apostoł wspomina o wielkim oszukaniu nieprawości w tych, którzy giną, jako o charakterystykach mocy szatańskiej w obecnym czasie. Widzimy niektóre objawy tych złudzeń w różnych

cudach, uzdrowieniach itp., dokonywanych przez Spirytystów, Mormonów i innych, obliczone na to, aby zwieść by można i wybranych. Lecz zwycięzcy nie będą zwiedzeni, ponieważ prawdziwi i wierni żołnierze będą pilnie uważać na instrukcje Wodza i będą mieli na sobie zupełną zbroję Bożą, dla obrony i ochrony przed zasadzkami onego złośnika, który teraz, gdy królestwo jego chyli się do upadku, stara się umocnić je uczynkami miłosierdzia i dobroci, jakoby szatą światłości. — Mat. 12:26. 2 Kor. 11:14.

Zastanawialiśmy się dotąd nad zewnętrznymi bojami żołnierzy Pańskich, zauważmy teraz te bardziej skryte ćwiczenia i boje przychodzące na każdego żołnierza, ku wypróbowaniu jego wierności i ku rozwojowi jego charakteru.

Zauważyliśmy już, że owym żołnierzem jest Nowe Stworzenie, a nie ciało, że zaciągnięcie się do armii Pańskiej było wyrzeczeniem się woli cielesnej i przyjęciem woli Odkupiciela, czyli poddaniem się pod Jego naczelnictwo. Od tej chwili zupełnego poddania się Wodzowi, zaciągnięcia się pod Jego rozkazy i aby służyć sprawiedliwości, Nowe Stworzenie znajduje się w ustawicznej walce z śmiertelnym ciałem, z jego słabościami, namiętnościami i skłonnościami do grzechu. Nowa wola nie może uwolnić się od ziemskiego ciała, a chociaż nagrodą obiecaną przez Wodza jest nowe ciało, doskonałe i harmonijne z nową wolą i ze sprawiedliwością, to jednak w obecnym czasie nowa wola ma zademonstrować swoją wierność Wodzowi przez walczenie z ciałem, czyli z przyzwyczajeniami, namiętnościami i skłonnościami własnego ciała.

Na tym właśnie polega ta wielka i nieustanna walka, bo chociaż nowa wola stara się umacniać i podbijać ciało w niewolę, to jednak śmiertelne to ciało, nie będące w rzeczywistości umarłym, ma często styczność z światem i z duchem onego przeciwnika i ustawicznie jest podniecane do ziemskich trosk, ambicji, metod i zabiegów, a także do walki i niepoddawania się nowej woli. Żaden z wiernych nie jest bez takich doświadczeń — bojów zewnętrznych i wewnętrznych. Walka ta trwać musi do końca życia, bo inaczej nagroda nie może być osiągnięta. Chociaż Nowe Stworzenie, przy łasce i pomocy Bożej, często przemaga ciało, to jednak walczyć z nim musi aż do śmierci, ponieważ "ciało pożąda (i czyni zabiegi, walczy) przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału, i te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to co chcecie czynili. — Gal. 5:17.

NIE MAMY SŁABNĄĆ W BOJU

Apostół zachęca abyśmy nie współdziałali z ciałem, a raczej, wiedząc naprzód o jego opozycji,

starali się je umartwiać (uśmiercać), z jego upodobaniami i upożądliwościami. Jak śmierć naszej woli była stopniem do naszego spłodzenia do nowej natury, tak śmierć ciała w rzeczywistości będzie stopniem do narodzenia z ducha. Słowa Apostoła w tym względzie są dla nas wielką zachętą. On powiedział: "Dla tego nie słabiejmy; ale choć się też nasz zewnętrzny człowiek kazi, wszakże on wewnętrzny odnawia się ode dnia do dnia (stajemy się mocniejszymi w Panu i w sile mocy Jego); albowiem ten króciuchny i lekki ucisk nasz (próby, doświadczenia itd., do których włączone też mogą być walki z własnym ciałem) nader znacznej chwały wieczną wagę nam sprawuje." — 2 Kor. 4:16-18.

Ponieważ on przeciwnik działa w sercach synów nieposłuszeństwa i ponieważ synowie światłości, żołnierze krzyża, mają styczność w ciele z synami tego świata, przeciwnik ten jest w stanie działać potężnie przeciwko nim i raz po raz wskrzeszać ich ciała, tak że oni potrzebują naśladować apostoła w tym co on określił słowami: "Karzę ciało moje i w niewolę podbijam." Myślą tego jest, że ciało usiłuje powstać ze swego stanu poczytanej martwoty i z tego powodu nowa natura musi ustawicznie czuwać, aby mieć przewagę w tym dobrym boju wiary i otrzymać nagrodę zwycięzcy. Te walki nowego umysłu z ciałem są dobrym bojem w tem znaczeniu, że są walką przeciwko grzechowi i przeciwko słabościom upadłej natury. Są one bojem wiary w tem znaczeniu, że całe postępowanie Nowego Stworzenia jest postępowaniem wiary, jak to oświadczył Apostół: "Wiarą postępujemy, a nie widzeniem." Nowe Stworzenie wierzy w Słowo Boże, w obietnice tam zawarte i oczami wiary widzi miasto niebieskie i koronę sprawiedliwości, przygotowaną przez Pana dla zwycięzców i współdziedziców z Odkupicielem. Jest to bóg wiary także i w tym znaczeniu, że nikt nie mógłby trwać w tej walce z własnym ciałem i jego pożądliwościami aż do zwycięstwa, gdyby nie miał wiary w Boską pomoc i w Jego obietnice.

Rozważając szczegółowo czym właśnie są te walki nowej natury, wysuwamy myśl, że w znacznym stopniu są to walki z odziedziczonymi słabościami ciała — z grzechem działającym w naszych śmiertelnych ciałach i starającym się podbić nas coraz więcej w niewolę i odciągnąć od Pana i sprawiedliwości, którą On przedstawia. W proporcji jak wierni Pańscy przyjmują nowy umysł, wielkie grzechy ciała, takie jak kradzieże, oszustwa, mężobójstwa, sprosne mowy itd., stają się im wstrętne i gdy te są odrzucone, znaczne zwycięstwo zostało odniesione — znaczny postęp od tego co znajdowało się w niektórych sercach wtedy, gdy naiprzód usłyszeli głos Pański. Jednakowoż duch mężobój-

stwa i duch oszustwa często kryją się w sercach tych, co stali się ludem Pańskim i te usposobienia maskują się w taki sposób, że często zwodzą wolę, która potrzebuje uczyć się właściwego pojmowania i właściwej oceny zasad.

UCZYNNIKI CIAŁA I DIABŁA

Zaawansowane lekcje w szkole Chrystusowej dają nam do zrozumienia, że ten co nienawidzi brata swego jest mężobójcą, stąd żołnierze krzyża mają znienawidzić nie tylko mężobójstwo, ale i ducha mężobójstwa i wyzbyć się go tak zupełnie, że w sercach swych nie będą mieć nic innego jak tylko miłość do każdego, nawet do nieprzyjaciół. Tylko zaawansowani i dobrze wyćwiczeni żołnierze Pańscy rozeznawają wyraźnie znaczenie słów Apostoła, gdy on nazywa złość, zazdrość, nienawiść, spory, nieprzyjaźni i obmowy uczynkami ciała i diabła.

Skoro tylko takie dają się zauważyć, prawdziwy żołnierz rozpoczyna walkę przeciwko tym oszańcowanym złościom i słabościom własnego upadłego ciała i ustawicznie pamiętać ma o tym, że doskonała miłość musi panować w sercach tych, którzy ostatecznie będą uznani przez Pana za zwycięzców godnych udziału z Nim w królestwie. Musi zrozumieć, że doskonała miłość nie wyrządza złego bliźniemu (Rzym. 13:10); oraz że obmowa wypływa ze złego myślenia, ponieważ "z obfitości serca usta mówią." Jeżeli więc on ma w sobie tę słabość, to zrozumieć musi, że serce jego znajduje się w złym stanie i potrzebuje naprawy i że tylko w imieniu i przy pomocy Pana on może spodziewać się zupełnego zwycięstwa i uleczenia tego złego stanu serca. Prawda, że Pan uznał nas za czystych w sercu od chwili, gdy poświęciliśmy się Jemu — łaskawie przykrył wszystkie nieświadome i mimowolne zmazy w nas mieszkające i przyjął nas do Swej szkoły, do Swej armii — lecz przyjęcie to oznacza naszą edukację, naszą instrukcję, nasze ćwiczenia. W miarę jak czynimy postępy w naszym szkoleniu się, musimy też czynić postęp w posłuszeństwie, bo inaczej nie będziemy uznawani w oczach Pańskich za czystych w sercach i w intencjach. Boskim zamiarem widocznie jest, że znajdujący się w szkole Chrystusowej dojdą ostatecznie do takiego stanu, że serca ich uznawać będą tylko to co ma Pańskie uznanie — co jest zacne, czyste, dobre — bez względu jak doskonale lub niedoskonale będą mogli wyrazić to w swych śmiertelnych ciałach.

Im prędzej żołnierze krzyża zrozumieliby, że oszczerstwa i obmowy są zabójstwem charakteru drugiego, a obelgi są rabunkami jego dobrego imienia, tym prędzej rozpoznaliby tę sprawę w jej prawdziwym, brzydkim świetle, jak ona nieza-

wodnie przedstawia się w oczach Pańskich; a rozpoznanie tej sprawy z prawdziwego Boskiego punktu zapatrywania, rozbudziłoby Nowe Stworzenie do możliwie jaknajwiększej działalności w pokonywaniu takich uczynków ciała i diabła.

Pismo Święte oświadcza, aby "nikogo nie obmawiać," więc wszyscy, którzy mogą widzieć tę sprawę w jej prawdziwym świetle powyżej określonym, powinni odczuwać taką gorliwość do Boga i do sprawiedliwości, że ta rozpalać ich będzie przeciwko wszelkiej takiej nieprawości gdziekolwiek spotykanej, a szczególnie w ich własnych ciałach.

Jeżeli nagannym jest obmawiać, czyli mówić źle o kimkolwiek, jeżeli to jest przeciwnym duchowi miłości, duchowi Pańskiemu, to o wiele gorszym przedstawiać się musi w oczach Bożych, gdy który z braci Pańskich mówi źle o drugich członkach ciała Pańskiego. Jest to bardzo złą rzeczą i w miarę jak ktoś to czyni, napewno traci łaskę Wodza, a w końcu odcięty zostanie zupełnie od wszelkiej społeczności z Nim i Jego Kościołem. Do takich Pan mówi: "Usta twoje rozpuszczasz na złe, a język twój składa zdrady. Zasiadłszy mówisz przeciwko bratu twemu, a lżysz syna matki twojej (dom synów, bracia Chrystusowi, są obrazowo przedstawieni jako dzieci przymierza Sary, które także nazywane jest przymierzem Abrahamowem). Toś czynił, a Jam milczał; dla tegoś mniemał, że Ja tobie podobny, ale będę cię karał." — Psalm 50:19-22.

— CZEM JEST OBMOWA?

Wielu mniema, że obmowa, zabroniona w Piśmie Świętym, jest fałszywym świadectwem; lecz nie tak. Pan zapewne nie spodziewa się, aby ktokolwiek z Jego ludu sympatyzował z kłamstwem. Gdybyśmy mówili o grzechu w ogólnym znaczeniu, mogliśmy powiedzieć, że mówić źle jest grzechem, a gdyby dana sprawa nie była prawdziwa, to byłoby to dubeltowo grzesznym w oczach Bożych. Zasada tej sprawy powinna być dobrze rozpoznana przez wszystkich wiernych Pańskich; a jest nią to: Prawem Nowego Stworzenia jest miłość, a kto kogoś miłuje, to nie tylko że nie będzie kłamał ku jego szkodzie, lecz nie będzie mówił nic takiego co mogłoby mu zaszkodzić, choćby to nawet było prawdą. Ktokolwiek więc znajduje w swym sercu, czyli w swoim usposobieniu zamiłowanie do mówienia czegokolwiek złego i szkodliwego o drugim, powinien wiedzieć, że w takiej mierze brak mu Pańskiego ducha miłości. Miłość nie wyrządza szkody bliźniemu, słusznie ani niesłusznie; ona jest zawsze gotowa wierzyć o drugim to co jest dobre, a nie wierzyć ani powtarzać tego co jest złe i co mogłoby mu przynieść jakąkolwiek

ujmę. Tylko obowiązek pobudzi ją do mówienia o czemś ujemnym dla drugiego, a i wtedy mówić będzie tylko tak jak Pismo Święte i duch miłości zaleca i tylko takim, co wiedzieć powinni i z intencją dopomożenia temu co źle czyni.

Zatem, jako Nowe Stworzenie, bądźmy zachęcani każdym lepszym zrozumieniem słowa i woli naszego Wodza względem nas, ufając zupełnie Jego mądrości i łasce — że On jest gotowym i zdolnym uczynić nas zwycięzcami w znaczeniu

najzupełniejszym, jeżeli tylko będziemy Jemu posłuszni. Starajmy się więc, abyśmy przy końcu naszych doświadczeń mogli wraz z Apostołem powiedzieć: "Dobrym bóg bojował, biegiem wykonał, wiarem zachował; zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne przyjście Jego. — 2 Tym. 4:7,8.

W. T. 3272.

POŻĄDANIE WSZYSTKICH NARODÓW PRZYJDZIE

małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem, i 'Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po pożądanie wszystkich narodów; i napełnię ten domachq; poruszę, mówię, wszystkie narody i przyjdzie zastępów." — Ag. 2:6, 7.

chwałq, mówi Pan

W POWYŻSZYCH tekstach jest jedna z najbogatszych obietnic Słowa Bożego. Jest to Ewangelia w streszczeniu — Ewangelii łaski dla świata a chwały dla Kościoła i na obu końcach zaopatrzona jest podpisem Władcy wszechświata, Pana zastępów. Ona została wypowiedziana w taki sposób przez jednego z świętych Proroków — Aggucza. Lecz chociaż wraz z innymi pismami proroczymi słowa te były uważane za święte i z uszanowaniem czytane były przez cielesnego Izraela, starożytny naród wybrany, to jednak ich wyrozumienie co do znaczenia tych słów było dalekiem od prawdziwego i nie prędzej aż po zesłaniu ducha świętego, pocieszyciela, przewodnika wszelkiej prawdy i objawiciela przyszłych rzeczy (Jan 14:26; 16:13), ważność tego orzeczenia Pańskiego objawioną została świętym Jego, przez Apostołów i Proroków. — Ef. 3:5.

Cieleśni Izraelici, w oświadczeniu tym widzieli obietnicę wywyższenia i uniwersalnego panowania dla ich narodu; zdawało im się że to będzie oznaczać upadek Perskiego królestwa, jak i innych królestw i opanowanie wszystkich narodów przez nich, oraz że dom Izraela w taki sposób wywyższony i panujący nad wszystkimi narodami, będzie napełniony chwałą Pańską i rozpoznany przez cały świat jako specjalnie wybrany i zaszczycony od Boga — jako lud święty i królewskie kapłaństwo. Z taką nadzieją oni pilnie i ochoczo pracowali nad odbudową świątyni i upadłych murów Jeruzalemskich, po wydanym dekrete monarchy perskiego, Cyrusa, dającego im wolność powrotu do Jeruzalemu. Jednakowoż wieki mijały, państwo Perskie upadło, lecz chwała Izraela nie urzeczywistniła się; albowiem z jednej niewoli przechodzili pod drugą, z perskiej pod grecką, a później rzymską, aż w końcu zostali jako naród zupełnie rozbici, wygnani z ziemi ich ojców — z ziemi od Boga im obiecanej — rozproszeni pomiędzy wszystkie

narody i prześladowani przez wszystkich, aż do dnia dzisiejszego.

Jak więc rozumieć to wszystko? Czy obietnica Boża zawiodła, czy też Bóg zapomniał o niej? Nie; albowiem Apostół, pod kierownictwem ducha świętego, przywodzi ją na pamięć (Żyd. 12:26-28) i wykazuje że ów dom, który miał być napełniony chwałą Pańską, nie był cielesnym domem, czyli królestwem Izraela ale duchowym domem, czyli królestwem Bożym, którym jest Kościół ewangeliczny.

Poruszenie ziemi wspomniane w tym tekście przyrównane jest do poprzedniego poruszenia, a to ma być ostatniem. Tamto poruszenie było wtedy gdy dawany był zakon z góry Synai. Apostół mówi że pod zakonem, każde przestępstwo i nieposłuszeństwo słuszną odpłatę bierze. To też w różnych odstępach czasu naród ten był wstrząsany i przesiewany niewolą i w różny inny sposób, aby tylko wierni i prawdziwi mogli pozostać. (Zob. Żyd. 12:25, 26; 2:2; 3:17; 10:28) Lecz to ostatnie poruszenie ma być większe niż cielesny Izrael kiedykolwiek doświadczał; ma to być poruszeniem niebios (symbol władz panujących) i ziemi (wszystkie zorganizowane i prawa obserwujące społeczeństwa). Ma to być poruszenie nie tylko jednego narodu ale wszystkich narodów — "Poruszę wszystkie narody." Zapewne przepowiednia ta jest tylko powtórzeniem prorocтва Daniełowego (12:1) o wielkim ucisku, jakiego nie było odkąd narody zaczęły być na ziemi.

Apostół Paweł daje nam jednak pocieszające zapewnienie, że "to iż mówi jeszcze raz, oznacza zniesienie rzeczy chwiejących się, aby pozostały te, które się nie chwieją," a następnie pokazuje (Żyd. 12:28), że tem co się nie chwieje będzie królestwo Boże, które odziedziczymy, o ile okażemy się godnymi, to jest gdy ostoimy się w próbach i pokuszeniach, i nie zostaniemy zachwiani, czyli przesiani.

Oświadczając, że królestwo Boże — prawdziwy wybrany Kościół — nie może być poruszony, Apostół daje przez to do zrozumienia, że ci co stanowią będą ten Kościół, nie będą wyjęci z tych katalizmów, które poruszają i zupełnie zniszczą wszystkie inne organizacje. Oni znajdą się w nich lecz nie będą przez nie poruszeni. Fundamenty prawdziwego Kościoła są pewne, "Bóg jest w pośrodku jego, nie będzie poruszony" (Ps. 46:6). Faktem jest że obecnie znajdujemy się wpośród tych zgubnych i burzących wpływów. Burza sroży się i, jak było przepowiedziane, daje się we znaki najprzód wiernym Pańskim, poświęconym wierzącym. Ich wiara, cierpliwość, gorliwość i wytrzymałość doświadczane są wszelkimi sposobami, na jakie on przeciwnik może się zdobyć.

Różne zamysły błędne wysuwane są w powabnych i subtelnych formach; wykorzystywane są różne słabości ciała, aby pokonać tych co starają się bojować on dobry bój wiary, walcząc przeciwko światu, ciału i onymu przeciwnikowi. A gdy zauważymy, że "nie mamy boju przeciwko ciału i krwi, ale przeciwko księstwom, zwierzchnościom, dzierzawcom świata ciemności, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko" (Ef. 6:12), to zdajemy sobie sprawę z tego, że zawody te są ponad nasze siły, o ile nie uchwycimy się mocy tej, jakiej sam Bóg nam dostarcza przez Chrystusa.

Słowa Apostoła dają jeszcze i to do zrozumienia, że ponieważ tylko ci, co nie mogą być poruszeni, pozostaną i odziedziczą królestwo, wszyscy inni upadną. Wobec tego możemy zauważyć, że słowa Psalmisty — "Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej" — nie są przesadą. Wierni nie powinni więc zniechęcać się, gdy te różne potrząsania przesiewają ich liczbę; albowiem tak być musi, aż pozostaną tylko ci, którzy się nie chwieją. Tak więc cały nominalny kościół, tak zorganizowany jak i poza obrębem tych różnych organizacji, musi być poruszony, aż pozostaną tylko wierni i prawdziwi; albowiem Bóg zbierze z królestwa wszystkich co zgorszenia czynią. — Mat. 13:41.

Potrząsanie to dozwolone jest nie tylko dla odwołania od Kościoła wszystkiego co się chwieje, ale rozszerzyć się ono miało na wszystkie narody; i narody miały być do takiego stopnia nieprzygotowane na tę nadchodzącą burzę i niezdolne oprzeć się jej, że Apostół duchem proroczym oświadczył z naciskiem, że to poruszenie oznacza ich zniesienie (Żyd. 12:27); a nieco dalej dodał, że zniesienie ich nie jest na to, aby świat pozostał w anarchii, ale na to, aby na miejsce tych władz królestwo Boże mogło być ustanowione.

Dzięki niech będą Bogu za tę perspektywę królestwa niechwiejącego się, którego królowie

zrządzić będą w sprawiedliwości, a książęta stanowić (ustanawiać) będą sprawiedliwość (Izaj. 32:1. Przyp. 8:15); i pod panowaniem którego, wszystka ziemia odpoczywać będzie w pokoju (Izaj. 14:7). O tym królestwie Prorok oświadcza, że będzie pożądaniem wszystkich narodów, gdy już raz zostanie ustanowionym i błogosławieństwem jego staną się udziałem świata. Tak, "pożądanie wszystkich narodów" przyjdzie prawdziwie, a wraz z nim błogosławieństwo życia, zdrowia, pokoju, dostatku i dobrego rządu. Za tym to przyszłym królestwem i jego błogosławieństwami, "wszystko stworzenie wzdycha i boleje aż dotąd, oczekując przysposobienia, czyli uwielbienia ciała naszego — ciała Chrystusowego, dziedziców tegoż królestwa (Rzym. 8:22). Skoro tylko te ciało zostanie całe wybrane, doświadczone i uwielbione, królestwo zostanie ustanowione i pożądanie wszystkich narodów zostanie zrealizowane. Wtedy zapanują od dawna upragniony pokój i dobrobyt, których ludzkie zabiegi i eksperymenty nie zdołały zaprowadzić. Zaiste, wszelkie zabiegi i próby przedtem podejmowane były daremne, a ostatnia próba, socjalizm i komunizm zakończy się ogólną anarchią.

Ciało Chrystusowe, duchowy dom Izraelski, chociaż miotany wieloma burzami "nie będzie poruszony," ponieważ ugruntowany jest na Opoce, na Jezusie Chrystusie. Dom ten św. Paweł nazywa "Kościółem Bożym" (1 Kor. 3:16; 6:19), który ma odziedziczyć królestwo Boże i o którym Bóg mówi, że napelni chwałą.

Tak, On napelni go chwałą Boskiej natury; każdego członka uczyni podobnym chwalebne mu ciału Chrystusowemu; uposaży go mocą z wysokości, aby mógł wiernie wykonać Boski zamysł odrestaurowania ludzkości i ustanowienia uniwersalnego pokoju i harmonii. Chwała niech będzie za taką perspektywę dla Kościoła jak i dla świata. Niechaj to będzie natchnieniem dla każdego szerego serca, a przestroga naszego tekstu niech będzie zauważona przez każdego, kto w jakiegokolwiek mierze chyli się do niestateczności. Przyobleczmy pełną zbroję Bożą, abyśmy mogli stać nieporuszeni wśród burz obecnego dnia złego i abyśmy poczytani być mogli za żywe kamienie w owej chwalebnej świątyni Bożej i za dziedziców królestwa, które nie będzie poruszone i które napewno stanie się pożądaniem wszystkich narodów.

W. T. 3052.

ODCZYTY RADIOWE

Ashtabula, Ohio.....	WICA, 970 kil., od 8:45 do 9-tej rano
Chicago, Ill.....	WGES, 1390 kil. od 8:45 do 9ej rano
Niagara Falls, N. Y.....	WHLd, 1290 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Springfield, Mass.....	WSPR, 1140 kil. od 10:00 do 10:15 rano
Sievens Point, Wis.....	WFHR, 1340 kil., od 9:30 do 9:45 rano
Sievens Point, Wis.....	WFHR. 1340 kil. od 9:15 do 9:30 rano

DOTKNIĘTY POCZUCIEM NASZYCH UŁOMNOŚCI

"Nie mamy najwyższego kapłana, któryby nie mógł z nami cierpieć krewkości naszych, lecz skuszonego we wszystkim na podobieństwo nas, oprócz grzechu." — Żyd. 4:15.

CHOCIAŻ w naszym obecnym dniu sądu, rozumiejąc nasze słabości i pokusy, znajdujemy wielką pociechę w powyższym zapewnieniu, to jednak obecnie zwracamy uwagę na to oświadczenie w innym celu; a mianowicie, aby uprzytomnić członkom Kościoła Bożego, którzy stanowią mają królewskie kapłaństwo nowej dyspensacji, że oni, na podobieństwo ich Pana i Wodza, też mają być dotknięci, czyli przejęci poczuciem ułomności ludzi tego świata, bo inaczej nie nadawaliby się do tak wysokiego i odpowiedzialnego stanowiska.

W królewskim kapłaństwie przyszłego wieku ludzkość tego świata ma znaleźć taką pociechę w swoich słabościach, jaką my obecnie znajdujemy w Chrystusie. Rozumiemy że w tym właśnie celu kapłaństwo to wybierane jest z pomiędzy ludzi — z pomiędzy odkupionych, którzy znajdowali się w tym samym oplakanym stanie co wszyscy inni, aby z ich przeszłych doświadczeń i obserwacji pomiędzy ludźmi, mogli, po ich wywyższeniu do Boskiej natury i władzy, być mądrymi i miłosiernymi kapłanami i obchodzić się dobrze z biednym, schorzałym światem; a świat aby mógł mieć pociechę i pomoc ze zrozumienia takiej sympatii.

Ponieważ taką jest misja Kościoła w niedalekiej przyszłości przeto wszyscy, którzy chcą być uznanymi członkami Kościoła w chwale, muszą wyrobić w sobie rozległą i szczodłą sympatię do ich współbłżnich, członków "wzdychającego stworzenia" — sympatię, która rozumiała różne umysłowe, moralne i fizyczne słabości i pokusy upadłych ludzi i która byłaby gotowa przebaczyć i pomagać błądzącym.

Nie dosyć jest znać prawdę i radować się przyszłym wywyższeniem; musimy szczególnie pamiętać cel tego wywyższenia — błogosławienie wszystkich rodzajów ziemi — i obecny obowiązek dostosowania się do słów i przykładu naszego Pana, aby tym sposobem, przez Swoje Słowo i Opatrzność Bóg przysposobić nas mógł do obowiązków i zaszczytów przyszłych, do których nas powołał. W taki tylko sposób możemy uczynić nasze wezwanie i wybranie pewnym.

Gdy zwrócimy nasze oczy na Tego, który jest naszym wzorem, widzimy, że On był głęboko przejęty widokiem ludzkiej degradacji moralnej i cielesnej. Tak musi być również z wszystkimi Jego naśladowcami. Musimy sympatyzować z każdym impulsem tego świata ku sprawiedliwości i naprawie charakteru i życia, musimy radować się z każdym ruchem podejmowanym w tym kierunku i

sympatyzować z wszystkimi pracującymi dla ogólnego dobra, a szczególnie dla dobra gnębionych. Ufamy że wierni Pańscy czynią to. Sympatyzujemy z ruchem wstrzemięźliwości i nie zachęcalibyśmy nikogo do opuszczenia szeregów tych pracowników, chyba tylko dla zaangażowania się do ważniejszej pracy żniwiarskiej, do której wybrani, poświęceni synowie Boży są teraz specjalnie wzywani. Uczuciem naszym jest: Niechaj Bóg błogosławi wszystkie filantropijne serca i ręce, które starają się ratować nieszczęśliwych ofiary trunków upajających! Chcielibyśmy widzieć aby wszyscy tacy trwali nadal w swej pracy filantropijnej, aż Pan zauważywszy ich gorliwość, o ile takowa wpływa z miłości ku Niemu, powie: "Dosyć tego, postąp wyżej" — do wyższej pracy żniwiarskiej, czyli do zgromadzania wybranych z wszystkich czterech krańców świata. — Mat. 24:31.

Sympatyzujemy również z ruchem społecznej czystości, który zmierza do oswobodzenia niewiast i do uszlachetnienia mężczyzn jak i niewiast; i który wymownie apeluje do sumienia obecnej generacji o przedporodowe prawa jeszcze nie zrodzonych generacji dwudziestego wieku — o ich prawa aby byli dobrze zrodzeni — z jak najmniejszym zabarwieniem dziedzicznego zła. Jednakowoż ruch ten szamoce się ze złem tak głęboko zakorzenionym, że nie wiele można się z niego spodziewać, chyba tylko wytworzenia lepszych i zdrowszych uczuć w ludziach poważnie i trzeźwo myślących, oraz lepszego zrozumienia przez wielu, jak ogromnym i nader nienawistnym jest grzech.

Sympatyzujemy także z inną klasą reformatorów którzy domagają się jednakowej miary cnoty dla mężczyzn jak i niewiast — że opinia publiczna nie powinna być pobłażliwsza na grzechy mężczyzn aniżeli na grzechy niewiast. Wierzmy że jeden ideał cnotliwości, któryby winnego mężczyznę wyłączał ze społeczeństwa tak zupełnie jak winną niewiastę, byłby ochroną dla wielu młodzieńców, którym droga grzechu uczyniona jest, niestety!, zbyt lekką.

Sympatyzujemy ze stowarzyszeniami przestrzegania i stosowania praw, chociaż metody ich nie zawsze są najrozsunniejsze.

Darzymy również sympatię, tak zwaną Armię Zbawienia, w jej staraniach ratowania ofiar pograżonych w światowym samolubstwie i nieprawości.

Radujemy się także na widok filantropij i moralnych reform podejmowanych w niektórych krajach pogańskich, chociaż rozumiemy jak bardzo

słabym jest to, opieranie się potężnym falom korupcji, przeciwko którym walka ta jest podejmowana.

Z każdą dobrą i z każdym dobrym sentymentem, serca nasze mają, a przynajmniej powinny zgadzać się. Radujemy się z nimi, w każdym ich, choćby i najmniejszym zwycięstwie ku sprawiedliwości i prawdzie, aczkolwiek nie jesteśmy z nimi na tym samym poziomie zabiegów; ponieważ Bóg dał nam wyższe polecenie. Kapłaństwo nie powinno lekceważyć Lewitów, ani nawet znajdujących się w obozie. Radzi jesteśmy że znajdują się Lewici — rąbacze drzewa i tragarze wody; i że nawet w wielkim obozie tego świata są tacy, co nie tylko sami dążą do sprawiedliwości, ale odważnie starają się wstrzymać przewyższającą falę złego. Jednakowoż więcej radujemy się z tego, że w niezadługim czasie będzie naszym przywilejem ująć te wszystkie potrzebne reformy z energią i mocą, i uwieńczyć je chwalebnym powodzeniem, gdy w słusznym u Boga czasie zostaniemy przyobleczeni mocą z wysokości. — Mat. 13:43; Gal. 3:29.

Wielce umiłowani członkowie poświęconego domu wiary, nie zapominajmy współczuć z wzdychającym stworzeniem, w jego smutkach i boleściach. Miejmy na pamięci ludzkie zdegradowanie i ich nędzę; ich ciężar dziedzicznych skaz, i wynikłych z tego słabości; ich obecne otoczenie nieświadomości i przesądów, a także ich od dawna ustalony błędny sentyment publiczny; pamiętając że my także znajdujemy się jeszcze w grzesznym cieple i że działania grzechu przejawiają się w nas często, w niektórych kierunkach przynajmniej, jeżeli już nie we wszystkich. A jak wzdychania bolejącego stworzenia dochodzą do uszów Pana zastępów (Jak. 5:4) i wywierają współczucie w Jego miłującym sercu, tak niech one dochodzą do uszów naszych i niech rozbudzają w nas współczucie, a także gorliwość do współdziałania z planem naszego Ojca Niebieskiego, co do ustanowienia Jego królestwa sprawiedliwości i pokoju.

Pamiętajmy jednak że prawdziwe współzucie z światem, zupełna sympatia z każdym dobrym dziełem reformy oraz czynne współdziałanie z Bogiem w potrzebnych przygotowaniach do naszego przyszłego dzieła, znaczy że my nie mamy mieć społeczności z niepożytecznymi uczynkami ciemności i że życie nasze ma być strofowaniem takowych. Apostół mówi: "Którzyśmy umarli grzechowi, jakóż jeszcze w nim żyć będziemy? Stary nasz człowiek pospołu z Nim jest ukrzyżowany, aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi" — ani w żadnym znaczeniu nie uznawali grzechu za naszego, Pana. — Rzym. 6:2-6.

Przeto usilnym naszym staraniem powinno być aby rozeznawać sprawiedliwość w każdej sprawie i w każdym moralnym zobowiązaniu; aby dopilnować by nasze postępowania, sympatje i wpływy, bez względu jak małe, były zawsze po stronie sprawiedliwości. W tym dniu sądu uważać należy aby każda zasada moralnego obowiązku była pilnie egzaminowana. Kto uważnie czyta dzienniki nie może przeoczyć tendencji czasów, w których żyjemy. Bez względu jak dawno i jak mocno utwierdzone zostały niektóre stare pojęcia, nie mogą one uniknąć tej krytycznej egzaminacji. Zasady sprawiedliwości są odważnie wysuwane — tu w jednym przedmiocie a tam w drugim i to w obliczu grzmiących anatemów (wyklęć) rzucanych z wszystkich starych fortec grzechu, nieprawości i przesądu.

Sprawiedliwość i prawda muszą być i będą utwierdzone, gdy królestwo Boże będzie ustanowione (Mat. 6:10; Luk. 12:23; 22:29), bez względu jak słabymi są głosy obecnie podnoszone w ich obronie. Niechaj nasze uczucia i sposób postępowania zawsze będą zacne i czyste, po słusznej stronie każdej sprawy wysuwanej ku przewietrzeniu i badaniu; albowiem mamy być "ludem osobliwym, naśladującym dobrych uczynków." — Tyt. 2:14.

W. T. 3067.

ECHO Z KONWENCYJ

Drodzy i umiłowani w Panu Bracia i Siostry:—

Tak jak było zapowiedzianym, w Detroit, Michigan, odbyła się konwencja w dniach 3 i 4 ma a. Niemiejżmy pragniemy podzielić się błogosławieństwami, jakie z łaski Ojca Niebieskiego otrzymaliśmy na tej uczcie duchowej. Zgromadziło się blisko dwustu braci i sióstr, miejscowych jak również z okolicznych zborów. Duch na tej konwencji panował wzniosły, co dało się zauważyć na twarzach wszystkich uczestników, a także okazało się to na zebraniu świadectw. Bracia i siostry wyrażali zadowolenie z tego, że byli uczestnikami tej uczty duchowej.

Wykładami usłużyło dziesięciu braci; przemawiali na różne tematy budujące i na czasie. Na sali były urządzone przekąski, nikt nie potrzebował iść do restauracji, co też przysporzyło więcej czasu na pogawędki w porę obiadową. Lecz prędko minęły te dwa dni na miłej społeczności duchowej. Przy końcu tej uczty duchowej uchwalono aby wszystek dochód, jaki wpłynął podczas tej konwencji, był odesłany na pracę Pańską do Zarządu Międzyzborowego. Uchwalono również aby otrzymanymi błogosławieństwami na tej konwencji podzielić się ze wszystkim ludem Bożym przez łamy Straży, więc też tą drogą ślemy chrześcijańskie pozdrowienie i życzymy obfitych łask Bożych dla wszystkiego duchowego Izraela i łączymy bratnią miłość.

Za uczestników konwencji — Br. S. K.

* * *

BRZASK NOWEJ ERY

Podajemy do ogólnej wiadomości, że Brzask Nowej Ery jako kwartalnik Nr. 2 już wyszedł i zawiera artykuły na czasie jak dla braci tak też dla publiczności. Pismo to nadaje się dobrze dla szukających Prawdy, tak A Ameryce jak i w Europie.

INNE OWCE, NIE Z TEJ OWCZARNI

“Mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przywieść; i głosu Mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.” — Jan 10:16.

W WIEKU Ewangelii Pan ma tylko jeden Kościół, jedną owczarnię owiec naśladowujących Go. “Owce Moje głosu Mego słuchają, a Ja je znam i idą za Mną” (Jan 10:27). Od samego początku aż dotąd nie było zmiany w Pańskiej trzodzie, ani w warunkach uczniostwa, ani w obiecanej nagrodzie, jako czytamy: “Jesteście powołani w jednej nadziei powołania waszego.” — Ef. 4:4.

Owe drugie owce widocznie będą to inni, którzy staną się naśladowcami Pana pod innymi warunkami i pod innym powołaniem aniżeli to, jakie było w wieku ewangelicznym. Ci, co stanowią obecną trzodę, są powoływani do ofiarowania ziemskiej natury i stania się uczestnikami natury Boskiej, wraz z ich Panem i Pasterzem (Rzym. 12:1, 2. 2 Tym. 2:11. 2 Piotra 1:3, 4). Stanowiący przyszłą trzodę Pańską, nie będą zaproszeni do ofiar i do przemiany natury; przeciwnie, będą uprzywilejowani do zatrzymania natury ludzkiej i na warunkach posłuszeństwa będą stopniowo doswiadczali restytucji do doskonałości cielesnej, umysłowej i moralnej, utraconej przez grzech w raju, a odkupionej wielką ofiarą na Kalwarii. Ci nie są “trzodą” obecnie, ponieważ nie są wezwani do Boskiej natury i do niebieskiego domu; lecz wezwani będą do ziemskiej natury i do Raju przywróconego podczas panowania Mesjasza.

“GDY SIĘ ON ŻYWOT NASZ POKAŻE, TEDY I MY OKAZEMY SIĘ Z NIM”

Owe drugie owce są szczegółowo wspomniane przez naszego Pana u Mat. 25:31-46. Zapisana tam przypowieść o “owcach i kozłach” nie stosuje się do obecnego Wieku Ewangelii, ale do wieku przyszłego, w którym panować będzie Mesjasz. Pokazują to wstępne słowa tej przypowieści (w. 31), gdzie czytamy: “A gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale Swojej i wszyscy święci aniołowie (posłańcy) z Nim, tedy usiądzie na stolicy chwały Swojej; i będą zgromadzone przedeń wszystkie narody i odłączy je, jedno od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów.”

Zbawiciel nie okazał się jeszcze w Swej chwale i obietnicą jest, że “gdy się Chrystus, On żywot nasz, okaże, tedy i my z Nim (Kościół, owce obecnego wieku) okazecie się w chwale” (Kol. 3:4): Mówiąc inaczej: zwycięskie owce wieku ewangelicznego będą złączeni z Owym Wielkim Pasterzem w Jego dziele dla świata, w czasie Jego panowania. Cała ludzkość będzie wtedy na sądzie, czyli próbie, aby dowieść, którzy wyrobią w sobie usposobienie owiec, a którzy usposobienie kozłów.

ODDZIELENIE OWIEC BĘDZIE PODCZAS PANOWANIA CHRYSZTUSOWEGO

Podczas tego tysiąca lat ci, co wyrobią w sobie ducha posłuszeństwa, będą przyjęci jako owce Pasterza, po prawej stronie łaski, jako godni wiecznego żywota; a przy końcu tego okresu, usłyszysz Jego słowa: “Pójdźcie błogosławieni, odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata.” — W. 34.

Natomiast ci, co będą przeciwnego ducha, którzy pomimo korzystnych warunków owego i chwalebego okresu, nie rozwiną w sobie charakterystyk Pańskich owiec—łagodności, cichości, pokory, miłości itp. — uznani zostaną za niegodnych żywota wiecznego, niegodni uznania za owce Pańskie. Do owego czasu ci zajmą miejsce po lewicy niełaski i zostaną odrzuceni. Klasa owiec pozostanie w Pańskiej łasce i dostąpi hojnego wejścia do wiecznego żywota, gdy zaś klasa kozłów będzie odrzucona, jako niegodna życia i dozna najwyższej niełaski Pasterza, czyli wiecznego karania.

Jednakowoż karą tą nie będą wieczne męki, lecz śmierć wieczna — śmierć trwająca po wieki wieczne; albowiem Pan nie stanie się już więcej ofiarą, ani udzieli dalszej sposobności tym, co odrzucą tak łaskawe zarządzenie Boże podczas chwalebego panowania Chrystusowego. Jak w przypowieści tej, kozły użyte są za symbol tych, co będą przeciwni Panu, tak ogień użyty jest za symbol zniszczenia klasy kozłów. Ogień jest najbardziej niszczącym przewodem jaki znamy, trafnie więc użyty jest za symbol zupełnego i wiecznego zniszczenia. Myśl zawarta w wierszu 46 mogłaby być najlepiej wyrażona tymi słowy: “I pójdą ci na odcięcie (po grecku, kolasin) wieczne (od życia), ale sprawiedliwi do żywota wiecznego.”

W. T. 4784.

Brat Tabaczyński Już w Polsce.

Podajemy do wiadomości wszystkim Braciom i Siostram, że drogi nasz brat Tabaczyński, po rozmaitych przeszkodach, — obecnie już znajduje się w Polsce. Spodziewamy się dowiedzieć więcej szczegółów od niego o spostrzeżeniach i Pracy Pańskiej w Polsce, o ile mu czas pozwoli o tym nas powiadomić; a napewno da nam obszernie sprawozdanie ustnie na Gen. Konwencji, w Buffalo, N. Y.

ZARZĄD STOW. BADACZY PISMA ŚW.

Brat Litwin odwiedzi następujące zgromadzenia:

Kirknes, Man., Canada 5—8-go Lipca
Inwood, Man., Canada 9—12-go Lipca

NASTĘPNA GENERALNA KONWENCJA W BUFFALO, N. Y.

"Ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego; a iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego." — Efezów 4:12, 13.

MILE wspomnienia pozostały po ostatniej generalnej konwencji w Chicago, Ill., jako też pozostają w błogiej pamięci konwencji generalne z poprzednich lat, a zwłaszcza od czasu połączenia się dawniejszych dwóch grup badaczy Pisma Św. w jedno stowarzyszenie. Przybliża się czas na następną konwencję w dniach 29-31 sierpnia i 1-go września, w Buffalo, N. Y. W pierwszy dzień konwencji, od południa będą rozpatrywane sprawy Stowarzyszenia przez wszystkich sług, starszych i diakonów z wszystkich współpracujących zgromadzeń Stanów Zjednoczonych i Kanady, jako też i z Europy. Europejskie zgromadzenia będzie prawdopodobnie reprezentował br. F. S. Tabaczyński, który obecnie znajduje się w Europie i powróci na konwencję. Mamy nadzieję, że zgromadzenia w Europie dadzą br. Tabaczyńskiemu pewne zlecenia dla całej konwencji w Buffalo.

Przeto zanośmy modlitwy do Pana, aby następną konwencję pobłogosławił podobnie jak były błogosławione poprzednie konwencje, żeby celem tej konwencji było to co powyżej apostoł Paweł określił, żeby imię Stwórcy było uwielbione, żeby Jego prawdziwy lud zeszedł się "w jedność wiary i znajomości Syna Bożego," żeby nie był chwiejącym i unoszonym każdym fortelem nauki ludzkiej, ale żeby był ugruntowany na nauce Syna Bożego i Jego apostołów, oraz aby trwał wiernie aż do osiągnięcia zwycięstwa, głosząc bliskie ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi. Takie są postulaty naszej przyszłej konwencji.

Takie było posłannictwo Syna Bożego, kiedy rozpoczynał Swoje posłannictwo—mówiąc: "Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże." (Marka 1:15.) Pytanie, jaki czas? Spełniły się proroctwa do joty co do Jego pierwszego przyjścia — Szyło, jak Jakubowi na łożu śmierci było przedstawione (1 Mojż. 49:10), jak prorok Izajasz prorokował o narodzeniu dziecięcia, oraz jak wszyscy prorocy przepowiadali Jego przyjście i okoliczności towarzyszące. Królestwo Boże się wówczas przybliżyło w tym znaczeniu, że prawowity Król tego Królestwa się narodził. I ten prawowity Król podjął zadanie zgromadzenia całej administracji tego Królestwa, rozpoczynając z dwunastoma, których postanowił za apostołów, jako dwanaście głównych filarów w tym Królestwie. Im zlecił przodownictwo tego olbrzymiego przedsięwzięcia, którego dokonanie trwa już zgorą dziewiętnaście stuleci. Poważna część tego dzieła miała przypaść ostatnim członkom ciała Chrystusowego, o których prorok

Izajasz prorokował: "O jako piękne są na górach nogi Tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje, i opowiada pokój; tego, co zwiastuje dobre, i opowiada ztawienie, a mówi do Syonu: Bóg twój króluje." — Izajasz 52:7.

Chyba dzisiaj jest rzeczą widoczną do jakiego okresu wieku Ewangelii powyższe proroctwo jest stosowane. Te pocieszne rzeczy zostały przeniesione i do narodu ciemionego — do Polski. Między pierwszą a drugą wojną światową prawda została rozsiana w Polsce, na skutek czego powstały tam zgromadzenia ludu Bożego, wyrosli tam szermierze Ewangelii Chrystusowej, zostali oni zahartowani na prawdziwych żołnierzach Chrystusowych do prowadzenia prawdziwego boju wiary, podobnie jak prowadził ją pierwszy męczennik i świadek Jezusa Chrystusa, Szczepan. Czytamy o ich przejściach, dowiadujemy się o ich bohaterkiej walce, o przyplacaniu swym życiem dla Ewangelii Chrystusowej, co dodaje nam bódzca do dalszego kroczenia wąską i ciernistą drogą do zwycięstwa.

Przypatrując się dzisiejszym wydarzeniom w świetle Pisma Św. możemy na cały głos krzyczeć słowa wypowiedziane przez Chrystusa Pana: **"Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże,"** a przeto narody i ludy pokutujcie i przysposobcie się na przyjęcie tego Królestwa. Znowu pytanie: Jaki czas?

Skończyły się czasy pogan, o tym wszystkie wydarzenia świadczą. Przyszedł czas gniewu Bożego na niesprawiedliwy ustrój społeczny, na zrujnowanie fałszywych gruntów struktury nominalnego chrześcijaństwa, oraz na ugruntowanie Królestwa Bożego na ziemi. To też lud Boży obecnie widzi koniec tego czasu wypełnionego i czuje się zobowiązanym do głoszenia posłannictwa Bożego, jak prorok podaje:

"Oto Pan rozkaże obwołać aż do kończyn ziemi; powiedzcie córce Syońskiej: Oto zbawiciel twój idzie, oto zapłata Jego z nim, a dzieło Jego przed nim." — Izajasz 62:11.

Przeto umiłowani w Panu bracia i siostry, wynałóżmy wszelkie starania ku spełnieniu części naszego posłannictwa. Nieśmy pocieszne rzeczy naszym braciom, jak tu, tak też poza oceanem, gdzie tylko nadarzy się sposobność. Tych sposobności jest obecnie więcej niż kiedykolwiek. Dlatego uczynmy wszystko co jest z dozwolenia Pańskiego w naszej mocy—czynmy dobrze wszystkim, ale najwięcej domownikom wiary. Nasi bracia w

Polsce i we Francji proszą o pomoc w postaci śpiewników, manien, biblii i wszelkiej innej literatury. Wielu znajduje się w strasznej nędzy fizycznej. Czy możemy zamknąć nasz słuch przed nimi? Odpowiedź, nie.

Kaząc innym, abyśmy sami nie byli odrzuceni, mamy pamiętać o tym. To też Pan zrzęca generalną konwencję dla Swego ludu, aby był zasilony, zachęcony i uszczuplony. Przyjazd na tę ucztę każdego brata i każdej siostry będzie zachętą i wzmocnieniem dla innych członków. Dlatego postaramy się być błogosławieństwem jedni dla drugich, postaramy się zachęcić wzajemnie do kroczenia tą wytkniętą drogą dla prawdziwych naśladowców Chrystusowych. Przyjazd wszystkich nas, bez względu na wiek, płeć lub stan, aby tylko w duchu Chrystusowym, na tej przyszłej konwencji w Buffalo będzie dokumentem stwierdzającym posiadania pieczęci miłości Chrystusowej, jaką nas umiłował przypłacając Swym drogocennym życiem. Przeto bracia i siostry starajmy się na ten czas uwolnić od zajęć fabrycznych i domowych; oderwiemy się od tego otoczenia, a przenieśmy się myślą i duchem w poczet "wałnego zgromadzenia, i do zebrania pierwotnych, którzy są spisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych i doskonałych; i do pośrednika nowego testamentu, Jezusa, i do krwi pokropienia, lepsze rzeczy mówiącej niż Ablowa." — Żyd. 12:23, 24.

Oby nikogo z nas nie zabrakło na tej przyszłej uczcie duchowej.

SPRAWY GOSPODARCZE STOWARZYSZENIA

Według uchwały konwencji generalnej w roku 1944-ym, sprawy gospodarcze mają się ukazać na dwa miesiące przed generalną konwencją w naszym piśmie "Straży." Te sprawy gospodarcze Stowarzyszenia będą omawiane przez sługi wszystkich współpracujących zgromadzeń przed rozpoczęciem się ogólnej konwencji na jeden dzień naprzód, to jest w piątek, o godz. 1-ej po południu, dn. 30-go sierpnia, 1947 roku, w Buffalo, N. Y. Zaś dnia następnego, to jest w sobotę, dn. 30-go sierpnia, 1947-go roku, o godzinie 1:30 po południu, będą przedstawione Konwencji Generalnej (Walnemu Zgromadzeniu) do przyjęcia lub też unieważnienia danych wniosków Starszych i Diakonów. Prosimy przejrzeć Straż z miesiąca grudnia 1944-go roku, stronica 93-cia, pod uchwałą 2-gą, a Brzask N.E. z miesiąca listopada, na stronicie 4-ej pod uchwałą 2-gą.

Konwencja generalna rozpocznie się w sobotę, dnia 30-go sierpnia, 1947-go roku, i trwać będzie do poniedziałku, 1-go września. Lecz starsi i diakoni zgromadzą się o jeden dzień wcześniej, to jest w piątek na godzinę 12-tą w dniu 29-go sierpnia, a o godz. 1-ej po południu rozpoczną obrady, które będą trwały aż do wyczerpania spraw gospodarczych Stowarzyszenia.

SPRAWY POD OBRADY SŁUGOM

W piątek po południu o godz. 1-szej, dnia 29-go sierpnia, 1947, w Buffalo, N. Y.

- 1—Rozpoczęcie zebrania przez przewodniczącego spraw gospodarczych Stowarzyszenia.
- 2—Odmówienie modlitwy o błogosławieństwo Boże dla sług i spraw, które będą rozbijane podczas tego zebrania.
- 3—Sprawozdanie finansowe z dochodów i rozchodów za rok 1946 i 1947 przez brata skarbnika Stow.
- 4—Odczytanie uchwał z ostatniej konwencji generalnej odbytej w Chicago, Ill., przez sekretarza Stowarzyszenia.
- 5—Gdzie ma odbyć się następna konwencja generalna? Kiedy ma się odbyć i ile dni ma trwać?
- 6—Kiedy mają się zgromadzić słudzy ze wszystkich współpracujących zgromadzeń, którzyby mogli załatwić wszelkie sprawy gospodarcze Stowarzyszenia.
- 7—Kiedy wnioski starszych mają być przedstawione konwencji generalnej (Walnemu Zgromadzeniu) do przyjęcia lub unieważnienia?
- 8—Gdzie ma być centrala pracy międzyzborowej?
- 9—Z ilu członków ma się składać zarząd pracy międzyzborowej na rok 1947 i 1948? Obecny zarząd składa się z 12 członków, 7 z Chicago a 5 pozamiejscowych.
- 10—W jakim porządku mają wychodzić pisma Brzask i Straż, i ile ma wynosić prenumerata roczna?
- 11—Czy ma być wydana literatura i jaka?
- 12—Pytania i Odpowiedzi Brata Russella?
- 13—Sprawa wydania 1-go Tomu W. P. Św.?
- 14—Praca publiczna w Ameryce i poza Ameryką?
- 15—Praca pielgrzymia?
- 16—Komitet pracy radiowej, któryby przygotował odczyty radiowe w języku polskim i angielskim?
- 17—Program następnej konwencji generalnej?
- 18—Przewodniczący konwencji generalnej powinien być jeden i zastępca, a drugi do przeprowadzenia spraw gospodarczych Stowarzyszenia.
- 19—Pomoc dla braci, którzy zostali dotknięci pożogą wojenną.

O ile które zgromadzenie ma dodatkowe sprawy do omawiania na korzyść ogólnej pracy i lepszej służby Bożej, prosimy nadesłać je na adres sekretarza jak najprędzej. Chcemy wszystkie sprawy umieścić na kalendarzu przed rozpoczęciem konwencji, co ułatwi wszystkim zgromadzonym sługom omówić je kolejno. Jesteśmy pewni, że bracia wszyscy zastosują się do tej prośby i będą odpowiednio współpracować z zarządem.

Niech Pan obficie błogosławi wszystkim braciom i siostram, ażeby mogli się znaleźć na tej przyszłej konwencji w Buffalo, N. Y.

ADRES SALI GEN. KONWENCJI: Sala "Pythian Temple" mieści się pod nr. 118 Utica Street, Buffalo, N. Y. Dojazd: Ze stacji kolejowej "Central Terminal," czyli głównej stacji, każdym autobusem; zejść przy Broadway i Michigan na północ aż do Utica Street, tam zejść i udać się na wschód około 150 stóp do sali konwencyjnej. Ze stacji innych, mniejszych, dojazd tramwajem "Main" do Utica St.

ODPOWIEDZI NA NADESŁANE ZAPYTANIA

Pytanie: — W Straży z lutego b. r. na zapytanie, czy Adam zgrzeszył przeciwko duchowi św., odpowiedź jest: Tak. Proszę dać dowody biblijne, który ze świętych, od Adama aż do Jana, miał ducha świętego?

Odpowiedź: — Jest widocznym, że pytający ma mylne pojęcie tak o duchu św., jak i o zgrzeszeniu przeciwko duchowi św. Orzeczenie duch święty zdaje się on stosować tylko do pomazania i spłodzenia duchem świętym, jakie otrzymał nasz Pan po chrzcie, a pierwsi Jego uczniowie po Jego wniebowstąpieniu, czyli w dniu Pięćdziesiątnicy. Zdaje mu się również, że zgrzeszyć przeciwko duchowi świętemu może tylko ten, kto takie pomazanie i spłodzenie duchem świętym otrzymał. Myśli te, chociaż nie są w całości mylne, to jednak są niedokładne, bo poruszają tylko jedną część tego ważnego przedmiotu. Przedmiot o duchu św. jest za obszerny, aby go tu omawiać. Zresztą jest on szczegółowo określony w 5-tym tomie Wykładów Pisma Św., w rozdziałach 8 do 11, do których odsyłamy pytającego.

Gdyby pytający zajrzał do konkordancji biblijnej, to może zdziwiłby się, jak wiele tekstów, tak w Starym Testamencie jak i w Nowym, mówią o duchu świętym lub o duchu Bożym, o duchu Pańskim, o duchu mądrości itp. Dla przykładu podajemy tylko niektóre teksty: — 2 Moj. 28:3; 4 Moj. 11:29; 27:18; 5 Moj. 34:9; Sędz. 6:34; 13:25; 1 Sam 16:13; 2 Sam 23:2 i wiele wiele innych. Apostół Piotr mówi też wyraźnie, że prorocy, "od ducha świętego pędzeni będąc," pisali proroctwa. — 2 Piotra 1:21.

Otoż święci przed Chrystusem, też mieli ducha świętego czyli Bożego, i byli przez tegoż ducha świętego prowadzeni, chociaż nie w takim samym znaczeniu jak święci

wieku ewangelicznego, którzy otrzymali ducha spłodzenia czyli przysposobienia Synowskiego. Adam, nasz prarodziec, też miał ducha świętego, przez którego miał znajomość o Bogu i był Synem Bożym (Łuk. 3:38), i zakon Boży był wypisany na jego sercu, tak jak Bóg obiecuje uczynić ludziom ponownie pod warunkiem Nowego Przymierza. — (Jer. 31:33.)

Adam, gdy był stworzony, miał świadomość przykazania Bożego i on nie był zwiedziony, on zgrzeszył świadomie, czyli dobrowolnie podzielił los swej żony, która była zwiedzioną, z tego powodu grzech jego był grzechem przeciwko duchowi świętemu, świadomym wykroczeniem przeciwko duchowi sprawiedliwości i Bożego przykazania. Stąd widzimy, że gdy Adam zgrzeszył i gdy Pan Bóg pytał go dlaczego to uczynił, to Adam nie tłumaczył się, że tego nie wiedział lub nie był świadomy, lecz próbował złożyć winę na Ewę. Dlatego grzech ten nie był odpuszczony (bez karania) ale tak Adam jak i jego całe potomstwo poniosło i jeszcze ponosi konsekwencję tego grzechu i gdyby nie ofiara Okupu naszego Pana Jezusa, która zadość uczyniła Boskiej sprawiedliwości, Adam i jego dzieci na wieki pozostawaliby w śmierci.

Inny przykład grzeszenia przeciwko duchowi świętemu czyli znajomości prawdy (Mat. 12:3, 32, 36; 23:33) pokazany jest w niektórych Faryzeuszach i nauczonych w Piśmie oraz w Judaszu, którzy aczkolwiek nie byli spłodzeni z ducha świętego, to jednak grzeszyli przeciwko znajomości wypływającej z ducha świętego. Jezus przy innej okazji rzekł im: "Byście byli ślepyimi, nie mielibyście grzechu, lecz mówicie, że widzicie, przeto grzech wasz pozostaje na was."

MARSZRUTA BRATA RYBACKIEGO

Na Miesiąc Lipiec, 1947.

Cleveland, Ohio	20-go lipca
Akron, Ohio	21-go lipca
Beaver Falls, Pa.	22-go lipca
Pittsburgh, Pa.	23-go lipca
Turtle Creek, Pa.	24-go lipca
Jacobs Creek, Pa.	25-go lipca
Monessen, Pa.	27-go lipca
Mineral Point, Pa.	28-go lipca
Baltimore, Md.	29-go lipca
Wilmington, Del.	30-go lipca
Philadelphia, Pa.	31-go lipca

Na Miesiąc Sierpień, 1947.

Perth Amboy, N. J.	1-go sierpnia
Jersey City, N. J.	2-go sierpnia
New York, N. Y.	3-go sierpnia
Wilkes Barre, Pa.	4-go sierpnia
Waterbury, Conn.	5-go sierpnia
New Haven, Conn.	6-go sierpnia
Wallingford, Conn.	7-go sierpnia
New Britain, Conn.	8-go sierpnia
Hartford, Conn.	10-go sierpnia
Danielson, Conn.	11-go sierpnia
Agawan, Mass.	12-go sierpnia
Ludlow, Mass.	13-go sierpnia
Chicopee, Mass.	14-go sierpnia
Willimansett, Mass.	15-go sierpnia
Holyoke, Mass.	17-go sierpnia
Nashua, N. H.	18-go sierpnia
North Brookfield, Mass.	19-go sierpnia
Springfield, Mass.	20-go sierpnia
West Suffield, Mass.	21-go sierpnia

Westfield, Mass.	22-go sierpnia
Schenectady, N. Y.	24-go sierpnia
New Hartford, N. Y.	25-go sierpnia
Liverpool, N. Y.	26-go sierpnia
Auburn, N. Y.	27-go sierpnia
Buffalo, N. Y.	28-go sierpnia

Na Miesiąc Wrzesień, 1947.

Tonawanda, N. Y.	2-go września
Niagara Falls, N. Y.	3-go września
Gowanda, N. Y.	4-go września
Homilon, Ont., Canada	5-go września
Detroit, Mich.	7-go września
Jackson, Mich.	8-go września
Grand Rapids, Mich.	9-go września
Muskegon, Mich.	10-go września
Covert, Mich.	11-go września
South Bend, Indiana	12-go września
Gary, Indiana	14-go września
South Chicago, Illinois	16-go września
Chicago Heights, Illinois	17-go września
Kenosha, Wis.	18-go września
Milwaukee, Wis.	21-go września

Obsługa przez Braci Mówców

NA MIESIĄC SIERPIEŃ

BR. MAREK — Hammond, Ind.	10-go
BR. GRACZYK — Gary, Ind.	10-go
BR. JEZUIT — Covert, Mich.	10-go
BR. POLNIASZEK — Chicago Heights, Ill.	17-go
BR. WOŹNIAK — South Chicago, Ill.	17-go
BR. WESOŁOWSKI — Milwaukee, Wis.	17-go
BR. STEC — Kenosha, Wis.	17-go